

7. SZKOŁA POSŁUSZEŃSTWA

„ A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich:

Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło!”

Jan 6,12

Jesteśmy skłonni uwierzyć, że całkowite posłuszeństwo - posłuszeństwo aż do śmierci - jest zasadą życia, której można się tylko stopniowo uczyć w szkole Jezusa Chrystusa. To wielki i niosący za sobą straszne skutki błąd. To, czego musimy się nauczyć i czego naprawdę możemy się nauczyć z biegiem czasu, to praktyczne posłuszeństwo odnośnie przykazań, które są dla nas nowe lub szczególnie trudne do przestrzegania.

Małe pięcioletnie dziecko może być w zasadzie tak samo posłuszne jak młody osiemnastoletni chłopiec. Różnica jest jednak taka, że nie dotyczy podstaw, ale tego, czego się od niego konkretnie oczekuje.

Każdy, kto chce iść do przodu w szkole Jezusa Chrystusa i wzrastać w poznawaniu woli Bożej, musi w posłuszeństwie z całego serca Jemu się poddawać.

Młody chrześcijaninie, dopilnuj, żebyś natychmiast uregulował tę sprawę! Pamiętaj o zasadzie, która wymagana jest przez Boga: wszystko za wszystko! Jeśli oddasz Mu wszystko, On też da ci wszystko. Twoje poddanie się Bogu nie wystarczy, jeśli sam nie staniesz się żywą ofiarą, miłą Bogu, gotowym do spełniania Jego woli. Podstawą przyjęcia do szkoły posłuszeństwa jest złożenie obietnicy posłuszeństwa – i to nie jakiemuś tam nauczycielowi - ale samemu Mistrzowi - Jezusowi Chrystusowi.

Nauczyć się rozpoznawać Bożą wolę.

Istnieje jedna wola Boża dotycząca wszystkich Jego dzieci. O tym dowiadujemy się w większości z Biblii. Oprócz tej woli, istnieje również specjalne, indywidualne zastosowanie nakazów Boga - to jest Boża wola dla każdego człowieka osobno - której może uczyć tylko sam Duch Święty. I pokaże ją tylko tym, którzy złożyli Mu przysięgę posłuszeństwa. Brak takiego posłuszeństwa jest powodem, dla którego wiele modlitw do Boga o poznanie Jego woli pozostaje bez odpowiedzi. Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pełnić wolę Jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też ja sam mówię od siebie.” (Jan 7,17) Jeśli człowiek postanowił, że będzie czynił wolę Bożą z całego swojego serca, i czyni ją, zgodnie z tym, co już mu Bóg objawił, to Bóg poprowadzi go dalej i oznajmi mu, co ma dalej czynić.

Każdej lekcji najlepiej uczy się poprzez praktykę. W zakresie, w jakim wprowadzamy w życie wolę Bożą i wykonujemy ją - o ile ją znamy - rośnie również w nas zdolność zrozumienia jej dla nas i naszej osobistej sytuacji.

Na trzy rzeczy chciałbym zwrócić szczególną uwagę:

1. Chciałbym, aby stało się to dla nas jasne, że w zasadzie niewiele wiemy o woli Bożej, a także z trudem możemy poznać wolę Bożą poprzez własny rozum lub własne siły. Tylko ci, którzy świadomi są własnej niewiedzy, naprawdę się czegoś nauczą. „Prowadzi pokornych drogą prawa i uczy ich drogi swojej.” (Psalm 25,9) Tylko pokorny wyzna, że potrzebuje pouczenia. Sama ludzka wiedza prowadzi do ludzkich myśli, taka wiedza jest martwa i pozbawiona mocy, nic nam nie daje. Ale poprzez Swojego Ducha, Bóg daje nam żywą wiedzę, Bożą miłość, która może wejść do naszych serc i tam działać.
2. Zawsze miejmy silną wiarę, że Bóg da nam mądrość w ukryciu, to znaczy w naszym sercu. Być może taka myśl jest nam obca, ponieważ niewiele się o niej dowiedzieliśmy. Bóg działa w naszym sercu, w miejscu, do którego wpłynęło Jego życie i światło. To sięga głębiej niż nasze umysły. Najmniejsza niepewność lub niejasność, co do woli Bożej, uniemożliwia nam bycie radosnymi i posłusznymi. Powinniśmy mieć pewność, że Ojciec Niebiański objawi nam, to czego będzie od nas oczekiwał. Liczymy na Niego i z wiarą tego oczekujemy.
3. Ponieważ nasza własna natura jest pełna ciemności i oszustwa, powinniśmy gorąco prosić Boga o oświecenie nas przez Ducha Świętego. W naszym życiu były pewne rzeczy, które uważaliśmy do tej pory za słuszne i właściwe, ale teraz, zgodnie z wolą naszego Niebiańskiego Ojca, wszystko powinno się zmienić. Prośmy Pana, aby nas prowadził, aby dał nam rozeznać, jak żyć i co robić, aby podobać się Bogu.

Posłuszeństwo aż do śmierci.

Kto jest gotowy do całkowitego posłuszeństwa, wkrótce się przekona, że ta gotowość - podobnie jak u Jezusa - zaprowadzi go na śmierć. Dopóki nasz Pan Jezus Chrystus żył na ziemi, zdecydowanie przeciwstawiał się grzechowi i światu, który wielokrotnie Go kusił. Jednak uwolnił się od światowych pokuszeń i pokonał ich moc, kiedy umarł dla ziemskiego życia i grzechu. Umierając na krzyżu, Jezus oddał życie w całkowitej bezradności w ręce Ojca, oczekując zmartwychwstania. Przez Swoją posłuszną śmierć otrzymał pełnię Swojego nowego życia i chwały. Płacąc wysoką cenę, oddając Swoje własne życie, widzimy, że posłuszeństwo doprowadziło Go do chwały Bożej.

Wierzący ma udział w śmierci Jezusa Chrystusa, ponieważ też umiera dla grzechu. Kiedy zostaje zrodzony na nowo, Duch Święty zanurza go w śmierć Chrystusa. Kiedy Duch Święty pokazuje wierzącemu, jaki skarb posiada w Jezusie Chrystusie i co otrzymuje przez wiarę od Niego, i poprzez działanie Ducha Świętego, wtedy wierzący staje się takiego samego usposobienia, jakie miał Jezus, kiedy umierał na krzyżu. Wycofując się całkowicie z ziemskiego życia, Jezus oddał Swojego ducha w ręce Ojca. Doskonale

wypełnił wolę Ojca - oddał Swoje życie w Jego ręce! To był ostatni i najcenniejszy akt oddania Siebie przed wejściem do chwały Ojca. Wierzący jest również wprowadzany w tę samą społeczność z Bogiem. Ale nawet wtedy, kiedy Duch Święty sprawia, że jest posłuszny, będzie ciągle odkrywał w sobie ślady własnego „ja” i ślady własnego myślenia. Wierzący bardzo pragnie uwolnić się od tego. Ale, jak mówi Słowo Boże, jest to możliwe tylko przez śmierć. Duch Święty pomaga mu jeszcze bardziej świadomie niż do tej pory, polegać na tym, że rzeczywiście wraz z Chrystusem umarł dla grzechu, i że moc tej śmierci działa również nim. W ten sposób wierzący staje się gotowy do posłuszeństwa aż do śmierci, śmierci własnego „ja”, i przez to sam staje się niczym. Ale właśnie dzięki temu, znajduje dostęp do życia i pełni Jezusa Chrystusa. Musimy nauczyć się tej ostatniej i najważniejszej lekcji, aby doprowadzić nas do całkowitego wyrzeczenia się samych siebie i uniżenia się nas przed naszym Panem Jezusem, oraz szczerego powiedzenia Bogu: „TAK”.

Głos sumienia

Jeśli chcemy poznać wolę Bożą, musimy też wyznaczyć swojemu sumieniu należne jemu miejsce i poddać się Bożemu autorytetowi. W naszym życiu jest tysiąc różnych małych rzeczy, które mówią nam zgodnie z prawem natury lub naszego wychowania, co jest dobre, a co złe. Ale nawet poważni chrześcijanie nie czują się zobowiązani do podążania za tą wiedzą. Powinniśmy pomyśleć o jednym: Jeśli jesteśmy niewierni w tych najmniejszych rzeczach, to kto powierzy nam większe? Bóg z pewnością nie. Kiedy głos naszego sumienia wskazuje nam lepszą drogę, a my nadal wybieramy inną, ponieważ wydaje ona się nam łatwiejszą lub przyjemniejszą, to w ten sposób okazujemy się niezdolni do przyjęcia kierownictwa Ducha Świętego; bo nie posłaliśmy za głosem Boga w naszych sercach. Kto jest zdecydowany postępować tak dobrze i słusznie, jak pokazuje mu wyostrzone przez Ducha Świętego sumienie, z chęcią będzie także gotów być posłusznym Bogu.

Paweł napisał: „Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczam mi to sumienie moje w Duchu Świętym.” (Rzym. 9,1) Duch Święty mówi do nas poprzez nasze sumienie. Jeśli nie słuchasz głosu Ducha Świętego i postępujesz niezgodnie z twoim sumieniem, okradasz sam siebie z tej możliwości - możliwości słuchania głosu Bożego. Posłuszeństwo woli Bożej przejawia się także w słuchaniu cichego głosu sumienia. Sprawdza się to w tym, w jaki sposób podchodzimy do różnych rzeczy w codziennym życiu, w jedzeniu i piciu, spaniu i odpoczynku, w obchodzeniu się z pieniędzmi i przyjemnościami. Wszystko to oddajmy również woli Bożej. Jeśli chcemy wieść życie w całkowitym posłuszeństwie, powinniśmy zawsze mieć przed Bogiem czyste sumienie i nigdy świadomie nie ulegać czemuś, co nie jest zgodne z wolą Bożą.

Georg Müller mógł spojrzeć wstecz na szczęśliwe i radosne siedemdziesięcioletnie życie. Fakt ten przypisywał nie tylko wielkiej miłości do Słowa Bożego, ale także czystemu sumieniu we wszystkim. Nigdy nie chciał podążać ścieżką, która byłaby sprzeczna z wolą Bożą. Sumienie jest strażnikiem i napominającym, które dał nam Bóg, aby ostrzegać nas, gdy coś grozi, że coś pójdzie nie tak. Dlatego

powinniśmy zawsze zwracać uwagę na nasze sumienie, o ile nas napomina. Prośmy Boga, aby wyostrzył nasze sumienie, ujawniając nam Swoją wolę. Wsłuchujmy się w świadectwa naszego sumienia i działajmy zgodnie z nim. Wtedy nasze sumienie doda nam otuchy, pomoże i napęlni ufnością, że Bóg przyjmie nasze posłuszeństwo jako przyjemną ofiarę i odpowie na naszą modlitwę o coraz większe poznanie Jego woli.

Posłuszeństwo według Prawa i Ewangelii.

Kiedy ktoś ślubował pełne posłuszeństwo Bogu, swemu Panu, może być kierowany jednym albo drugim rodzajem motywacji: albo posłuszeństwem prawu albo posłuszeństwem ewangelii. Tak, jak istnieje Stary i Nowy Testament, tak i my rozróżniamy dwa rodzaje życia duchowego, dwa różne sposoby służenia Bogu. O tym mówi Apostoł Paweł w Liście do Rzymian:

„Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.” (Rzym. 6,14) A w innym miejscu mówi on też o tym, że „uwolnieni jesteśmy od przepisów Prawa” (Rzym.7,3), a także „zostaliśmy uwolnieni od zakonu, gdy umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery.” (Rzym. 7,6)

Paweł przypomina nam jeszcze: „Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać zastraszeniu, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!” (Rzym. 8,15)

Ten potrójny kontrast wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo, które istnieje w przypadku chrześcijan, którzy zachowują się tak, jakby podlegali prawu, którzy służą Bogu według przestarzałej litery, w duchu niewoli. Wielu z tych, których życie duchowe jest nędzne i zasadniczo bezsilne, żyje bardziej pod prawem niż pod łaską.

Spróbujmy wyraźniej zobaczyć różnicę. Prawo wymaga od nas, a łaska nam to obiecuje i pomaga. Prawo mówi o tym, co właściwie powinniśmy zrobić, co nam wolno, a czego nam nie wolno. Odwołuje się do naszych owoców i miłości oraz zachęca, abyśmy się o nie starali, używając do tego swoich sił. Ale w rzeczywistości brak nam do tego siły. Dlatego może tylko doprowadzić nas do porażki, a ostatecznie do potępienia. Ale łaska daje nam to, czego my nie jesteśmy w stanie uczynić, i ofiarowuje się, aby to uczynić w nas i za nas. Prawo zawiera przykazania zapisane na kamiennych tablicach lub w księdze. Ale łaska przychodzi do nas w postaci żywej osoby Jezusa Chrystusa, ona daje nam pewność Jego bliskości i dzięki temu dostajemy od Niego siły. Prawo obiecuje nam życie pod warunkiem, że posłuszni prawu, wypełnimy zakon. Łaska daje nam życie przez Ducha Świętego i zdolność do posłuszeństwa. Natura ludzka zawsze jest skłonna wycofać się ze stanu łaski do prawa i potajemnie zaufać własnemu rozumowi lub sile. Obietnice łaski są tak bardzo przesiąknięte Bożą naturą. Dar Ducha Świętego, który czyni wszystko w nas, jest tak wspaniały, że niewielu w to wierzy. Z tego powodu nigdy nie ośmielają się przysięgać pełnego posłuszeństwa Bogu i często później ponownie się wycofują.

Dlatego bardzo cię proszę: spróbuj nauczyć się posłuszeństwa według Ewangelii.

Ewangelia to wspaniała nowina, a posłuszeństwo według Ewangelii jest częścią radosnej nowiny – mianowicie, że łaska, działająca poprzez Ducha Świętego, wszystko w tobie wykonuje. Uwierz w to i poddaj każdy akt posłuszeństwa radosnej nadziei, która wyrasta z wiary w obfitującą łaskę i w potężną pomoc Ducha Świętego, który mieszka w nas, a także w miłość Jezusa.

Posłuszeństwo z miłości.

Tutaj mamy do czynienia ze szczególnym rodzajem posłuszeństwa opartym na Ewangelii. Łaska, która obiecuje nam dokonać wszystkiego w nas przez Ducha Świętego, jest darem wiecznej miłości. Pan Jezus umiłował nas na śmierć i nadal darzy nas Swoją miłością, której nie pojmujemy. Tylko kochające serce może rozpoznać i przyjąć miłość, a to kochające serce pozwala nam być posłusznymi. Posłuszeństwo jest więc odpowiedzią naszej miłości na miłość Bożą, która na nas spoczywa. Jednocześnie jest to także jedyny dostęp do głębszej radości z tej niezasłużonej miłości Boga. Nasz Pan Jezus Chrystus szczególnie mocno podkreślał te myśli w Swoich pożegnalnych przemówieniach. Powtarza to trzy razy w Ewangelii Jana 14: „Jeśli Mnie miłujecie, przykazań Moich przestrzegać będziecie.” (werset 15)

„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje.” (Werset 21)

„Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie.” (Werset 23)

Czy z tych słów nie wynika jasno, że tylko miłość może wywoływać posłuszeństwo, a także otrzymać błogosławieństwo obiecanie tym, którzy są posłuszni? Dar Ducha Świętego, miłość Ojca i Pana Jezusa, i Jego objawienie – to wszystko otrzymuje ten, którego posłuszeństwo wynika z miłości.

W następnym rozdziale Jezus pokazuje z innej perspektywy, jak posłuszeństwo prowadzi do przeżywania miłości Bożej. Jeśli będziemy przestrzegać Jego przykazań, będziemy trwać w Jego miłości. Jezus okazał nam Swoją miłość, oddając za nas Swoje życie. Jesteśmy Jego przyjaciółmi. Powinniśmy radować się, że On nas miłuje i z ochotnym sercem robić to, co On nam nakazuje. Posłuszeństwo jest więc jedynym, nieodzownym ogniwem, łączącym Jego miłość z naszą. Tak więc doskonałe posłuszeństwo możliwe jest tylko z miłości.

„Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań Jego, a przykazania Jego nie są uciążliwe.” (1 Jana 5,3)

Strzeżmy się tego zwykłego posłuszeństwa prawu, które jest tylko wypełnianiem obowiązku. Prośmy Boga, aby dał nam „nowe życie”, bez którego pełne posłuszeństwo nie jest możliwe. Weźmy sobie do serca tą obietnicę:

„I obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś żył... Ty zaś nawrócisz się i będziesz słuchał głosu Pana, i spełniał

wszystkie jego przykazania.” (5.Moj. 30, 6-9)

Wierzmy w miłość Boga i łaskę Pana Jezusa. Uwierźmy w Ducha Świętego, którego dał nam Bóg. On to pozwala nam kochać Jezusa i postępować zgodnie z Jego przykazaniami. W mocy takiej wiary i wiedząc, że łaska Boża jest chwalebna i skuteczna w naszej słabości, powinniśmy wejść w tę miłość Boga i życie w posłuszeństwie. Tylko mając świadomość stałej obecności i miłości Jezusa, możemy być zawsze posłuszni.

Czy posłuszeństwo jest możliwe?

Pytanie to dotyczy korzeni naszego życia. Tajemnicza, mało świadoma wątpliwość, że życie w ciągłym posłuszeństwie Bogu jest poza naszymi ludzkimi możliwościami, podgryza korzenie naszej życiodajnej siły. Sam Bóg stworzył przestrzeń i warunki do posłuszeństwa. Obiecał, że uczyni w nas to, co odpowiada Jego woli i upodobaniom, dając nam nowe serca, w których zamieszka Jezus Chrystus przez Ducha Świętego. Jeśli mimo wszystko nadal boimy się, że posłuszeństwo jest niemożliwe, powinniśmy prosić Boga, aby otworzył nam oczy, abyśmy mogli zobaczyć Jego wolę. Nie pozwólmy, aby ukryty strach przed koniecznością zbytniego oddania lub zbytniego poddania się wpływowi Boga, powstrzymywał nas od decydującego kroku! Chrońmy się przed tym, aby szukać tylko tyle życia duchowego, ile potrzeba, aby uspokoić nasze sumienia. Przede wszystkim wystrzegajmy się „ograniczania” Boga i czynienia Go kłamcą, nie wierząc, że może i robi to, co obiecał.

Zapiszmy sobie to, abyśmy nigdy o tym nie zapomnieli: mamy być posłuszni Bogu we wszystkim. To jest możliwe! Nie jest to jednak możliwe dzięki naszej jednej decyzji lub naszym własnym wysiłkom, ale tylko dlatego, że Jezus Chrystus jest zawsze obecny, a Duch łaski i mocy działa w nas. Jezus Chrystus, Jedyne posłuszeństwo, będzie sprawiał w nas posłuszeństwo, a to życie posłuszeństwa będzie życiem miłości i radości w społeczności z Nim.